

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI ŁĄCZNOŚCI**
Z POLAKAMI ZA GRANICĄ
(NR 45)
z dnia 19 listopada 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 45)

19 listopada 2025 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, oraz posła **Marka Rząsy (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat funkcjonowania Polonii w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju – działalności środowisk polonijnych oraz nauczania języka polskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Izabela Ziętka** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Marcin Górski** zastępca dyrektora Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, **Rafał Siemianowski** dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum.

Witam obecnych gości na dzisiejszym posiedzeniu: panią Izabelę Ziętkę podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Władysława Teofila Bartoszewskiego sekretarza stanu w MSZ, panią Agnieszkę Wielowieyską zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą, panią Beatę Pietrzyk naczelnik w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej, pana Rafała Siemianowskiego dyrektora Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, pana Marcina Górskiego zastępcę dyrektora Instytutu Rozwoju Języka Polskiego.

Szanowni państwo, porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje jeden punkt: informację na temat funkcjonowania Polonii w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju – działalności środowisk polonijnych oraz nauczania języka polskiego. Informację przedstawi Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Porządek wynika z planu pracy Komisji przyjętego na bieżące półrocze. Materiał dotyczący rozpatrywanego punktu został państwu dostarczony.

Przystępujemy do realizacji punktu porządku dziennego. Bardzo proszę o zabranie głosu przez pana ministra Bartoszewskiego.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Władysław Teofil Bartoszewski:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zgodnie z planem mam przygotowane wystąpienie na temat funkcjonowania Polonii w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju. Jeśli chodzi o cechy wspólne Polonii w tych trzech państwach, to zacznę od spraw ogólnych. Powszechny w tych państwach, wśród naszych rodaków jest brak znajomości języka polskiego. I co gorsze, brak zainteresowania uczeniem się tego języka. Jest to zjawisko powszechne, nawet biorąc pod uwagę znaczącą liczbę ludzi o polskim pochodzeniu. Większość z naszych rodaków czy ludzi pochodzenia polskiego nie utrzymuje kontaktów z krajem przodków i ma bardzo małą orientację co do tego, co tu się dzieje. Mówię o tych trzech państwach. To już jest często trzecie i czwarte pokolenie Polaków i oni nawet nie bardzo wiedzą czy mają jakieś rodziny u nas. Oczywiście jest to bardzo starzejąca się Polonia.

Jeśli chodzi o liczbę ludzi z polskim pochodzeniem, w Argentynie wiemy, że mieszka oficjalnie 120 tys. osób o polskim pochodzeniu, natomiast szacunkowo przyjmuje się, że może ich być nawet do 500 tys. Jest to stara emigracja, która rozpoczęła się w 1897 r., jeszcze pod zaborami. Oczywiście znacząco wzrosła po I wojnie światowej, zwłaszcza kiedy ograniczono możliwość wjazdu do Stanów Zjednoczonych w 1921 r. W okresie międzywojennym około 150 tys. Polaków

udało się do Argentyny. W okresie II wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu kolejne 13 tys. emigracji już bardziej politycznej tam dotarło. Oczywiście należy pamiętać, że Argentyna w początku tego wieku i jeszcze w czasie I wojny światowej była jednym z najbogatszych państw świata. Wtedy była chyba czwartym czy piątym najbogatszym państwem świata. To się dość szybko odwróciło.

Większość Polaków mieszka w aglomeracji Buenos Aires oraz przy granicy z Brazylią w prowincji Misiones i w kilku innych regionach. Większość organizacji polonijnych, a jest ich prawie 40, skupiona jest w federacji o nazwie Związek Polaków w Argentynie z siedzibą w Buenos Aires. W przyszłym roku będziemy obchodzić stulecie tego związku. Rzecz nietypową, w tym roku obchodzimy 30. rocznicę ustanowienia przez parlament argentyński Dnia Osadnika Polskiego. Żadna inna nacja nie ma takiego święta w Argentynie. Jesteśmy wyjątkiem tutaj, chlubnym wyjątkiem.

Organizacji, o których mówiłem, że jest prawie 40, aktywnych z tych organizacji jest tylko kilkanaście. Chociaż one mają infrastrukturę, to znaczy organizacje, domy, kluby polskie itd, to obecne pokolenie działaczy polonijnych pomatu wycofuje się z aktywności i trudno im znaleźć następców.

Najbardziej aktywne w Argentynie działania, znaczy zachowania polskiego dziedzictwa kulturowego, to jest istniejąca od 1959 r. Biblioteka Polska im. Domeyki w Buenos Aires. Domeyko jest osobą bardzo znaną w Argentynie. Ona istnieje od 1959 r. i obecnie jest sekcją Związku Polaków w Argentynie i mieści się w siedzibie Domu Polskiego w Buenos Aires.

Oprócz tego istnieje Muzeum Wojska Polskiego im. por. Sołowieja z 2. Korpusu, który tam pojechał po wojnie. To muzeum jest w polskiej misji katolickiej w Martin Coronado, założone w 1968 r. z inicjatywy Antoniego Sołowieja. Gromadzi pamiątki żołnierzy z II wojny światowej, którzy po demobilizacji znaleźli się w Argentynie. To muzeum zostało odremontowane bardzo gruntownie dzięki środkom pochodzącym z Senatu Rzeczypospolitej. W ostatnich latach przechodziło kolejne modernizacje zwiększające powierzchnię tego muzeum i zbiory. To muzeum funkcjonuje.

Jest jeden periodyk polonijny w Argentynie, to jest organ prasowy Związku Polaków w Argentynie „Głos Polski” (La Voz de Polonia), który istnieje już 103 lata. Od tego roku jest wydawany już tylko w formie elektronicznej, ale funkcjonuje.

Problemy organizacji polonijnych były podobne z problemami Argentyny jako państwa. Argentyna miała bardzo trudną sytuację gospodarczą na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Ogromna inflacja, bezrobocie, bankructwo państwa de facto i wielokrotnie wzywana pomoc Międzynarodowego Funduszu Walutowego i innych. Teraz sytuacja w ostatnim roku czy ostatnich dwóch latach się ustabilizowała. Wpłynęło to na sytuację polskich organizacji, które po prostu nie miały środków na bieżące utrzymanie i te środki, jak również na poprawę sytuacji z infrastrukturą polonijną, były dostarczane przez polski rząd, przez Senat i również przez rząd, który przeznaczył ostatnio 1,5 mln zł na odnowę domów polskich w Buenos Aires, Oberá, Córdoba, Berisso i infrastruktury harcerskiej w Argentynie. W tym roku, jeszcze w listopadzie jest przewidziana wizyta wiceministra Bosackiego w Argentynie i spotkanie z Polonią w Domu Polskim w Buenos Aires.

W Urugwaju ocenia się, że Polonia liczy około 500 do 1000 ludzi, a samych Polaków z Polski jest kilkanaście osób, którzy mieszkają w stolicy w Montevideo. Jest jedna organizacja polonijna w Urugwaju, to jest Towarzystwo Polskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, które skupia kilkudziesięciu członków.

W Paragwaju jest ich jeszcze mniej, to jest około 500, prawdopodobnie to są potomkowie emigracji rolniczej z okresu międzywojennego. Istnieje jedna instytucja nazywająca się Związek Polaków w Paragwaju w Carmen del Paraná. Organizacja polonijna w stolicy, zawiesiła działalność ze względu na brak członków, więc sytuacja jest...

Rzeczą, na której nam zależy, jest to, żeby jednak wzbudzać i podtrzymywać zainteresowanie związkami z Polską i m.in. staramy się promować Kartę Polaka, jako jednego z instrumentów, który może wpływać na wzrost trwałych więzi z macierzą. Niestety od 2019 r. złożono w Argentynie tylko 40 wniosków o Kartę Polaka, a dostało ją 30 osób. Podczas gdy na przykład w Brazylii wydaliśmy 400 Kart Polaka, więc to jest znaczna dysproporcja. Staramy się wzbudzić zainteresowanie Polską, ale w sumie mimo licznej Polonii, zwłaszcza w Argentynie, znajomość języka polskiego jest rzadka i kursy języka polskiego nie cieszą się zainteresowaniem. Chociaż my również próbujemy wzbudzić zainteresowanie poprzez nauczanie języka polskiego jako

języka obcego, bo to jest szansa na wpłynięcie w nasz system edukacyjny miejscowy, żeby oferować język polski jako jeden z języków obcych, bo sytuacja, kiedy mamy szkoły sobotnie, to tam niestety nie funkcjonuje.

Oczywiście staramy się zainteresować Polonię szeroko pojętą również możliwością posiadania polskiego paszportu. Dlatego, że oni mają prawo do polskiego paszportu, a polski paszport jest bardzo atrakcyjnym dokumentem, który umożliwia wstęp do Unii Europejskiej, ale jak na razie jest to niezbyt często wykorzystywane. Tak w największym skrócie o ogólnej sytuacji. A o szkolnictwie to pani tutaj powie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Proszę o zabranie głosu panią Izabelę Ziętkę, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Izabela Ziętka:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, chcę podkreślić, że Ministerstwo Edukacji Narodowej wspomaga wśród Polonii i Polaków zamieszkałych za granicą, ale także wśród dzieci pracowników migrujących nauczanie języka polskiego, historii, geografii, kultury polskiej, ale także innych przedmiotów nauczanych w języku polskim w szkołach funkcjonujących w systemach oświaty innych państw lub nauczanych w innych formach przez organizacje społeczne zarejestrowane za granicą.

Wspomaganie nauczania języka polskiego obejmuje: kierowanie nauczycieli do pracy za granicą, przekazywanie niezbędnych podręczników i pomocy dydaktycznych służących temu nauczaniu, organizowanie w kraju i za granicą doskonalenia zawodowego nauczycieli, organizowanie kolonii i innych form letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Bezpośrednio wsparcie udzielane jest przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, jednostkę podległą ministrowi edukacji oraz Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego, także jednostkę nadzorowaną przez ministra. Wsparcie to, jest organizowane stosownie do zapotrzebowania zgłaszanego przez szkoły lub organizacje Polaków.

Myślę, że o szczegółowe informacje poproszę panów dyrektorów. Bardzo proszę, jako pierwszego pana dyrektora Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą Rafał Siemianowski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, jeśli chodzi o wsparcie zapewniane przez Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą w krajach, którymi dzisiaj zajmuje się Komisja, czyli Argentyna, Paragwaj i Urugwaj, to tutaj są dwie główne formy aktywności ORPEG-u, kierowanie nauczycieli do języka polskiego do pracy w tych krajach oraz przekazywanie podręczników i pomocy dydaktycznych.

Jeśli chodzi o kierowanie nauczycieli, to nie odnotowaliśmy w tym roku, jak i w poprzednim wniosków o skierowanie nauczycieli do Paragwaju i Urugwaju. Natomiast jeśli chodzi o Argentynę, w bieżącym roku szkolnym skierowanych zostało troje nauczycieli do Argentyny i jest to najwyższa liczba od 2010 r. Zrealizowane zostały wszystkie trzy wnioski złożone przez organizacje społeczne, występujące o tych nauczycieli. Dwie nauczycielki realizują swoje obowiązki w dwóch miejscach, tym samym pięć wniosków, które były złożone, jest w tej chwili realizowanych i ci nauczyciele uczą języka polskiego we współpracy z pięcioma organizacjami Stowarzyszenie Argentyńsko-Polskie w Apóstoles, Stowarzyszenie Polskie w Oberá w prowincji Misiones, Stowarzyszenie Argentyńsko-Polskie Wanda w Wandzie, Polska Szkoła Sobotnia im. Henryka Sienkiewicza przy Związku Polaków Berisso i Polskie Koło Kultury im. Świętego Jana Pawła II w La Plata. Nauczaniem nauczycieli delegowanych, kierowanych przez ORPEG, objętych jest 207 uczniów, w tym 76. dzieci oraz 131 dorosłych.

Jeśli chodzi o przekazywanie podręczników i pomocy dydaktycznych, w roku 2025 ORPEG przekazał 415 egzemplarzy podręczników, realizując pięć z pięciu złożonych wniosków ze szkół społecznych i organizacji polonijnych z Argentyny. Jeżeli chodzi o liczbę zgłaszanych podręczników, to tutaj w 100% te wnioski też zostały zrealizowane. Nie odnotowaliśmy wniosków z Paragwaju ani z Urugwaju.

Ponadto nauczyciele z Argentyny mogą brać udział w szkoleniach oferowanych przez Polonijne Centrum Nauczycielskie, będące częścią ORPEG-u. W 2025 r. odnotowaliśmy 34 zgłoszenia

czy rejestrację nauczycieli z Argentyny do szkoleń oferowanych online. Przy czym część nauczycieli uczestniczyła w kilku szkoleniach. W marcu odbyło się szkolenie stacjonarne, konferencja metodyczna dla nauczycieli polonijnych w Warszawie. Z Argentyny wzięło w niej udział sześć osób.

Jak zapewne państwo wiecie, ORPEG także oferuje edukację online. W ubiegłym roku szkolnym dwóch uczniów przebywających na terenie Paragwaju realizowało plan uzupełniający nauczania, oparty o ramy programowe kształcenia uzupełniającego. Z Argentyny i Urugwaju nie mieliśmy w ubiegłym roku uczniów właśnie w kształceniu na odległość. W tym roku z żadnego akurat z tych krajów nie mamy uczniów kształcących się na odległość. To tyle, jeśli chodzi o aktywność ORPEG-u. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję.

Pan dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego?

Zastępca dyrektora Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. Świętego Maksymiliana Marii Kolbego Marcin Górski:

Tak.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora IRJP Marcin Górski:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o Instytut Rozwoju Języka Polskiego, to działania opierają się przede wszystkim na konkursach otwartych, takich jak wsparcie szkół polonijnych za granicą, wypoczynek z językiem polskim, wsparcie organizacji parasolowych. W tym roku też była kultura, w zeszłym również i podnoszenie kwalifikacji. Były także stypendia dla nauczycieli z Argentyny. I to jest głównie z Argentyny de facto, z Paragwaju i Urugwaju nie mamy żadnych zgłoszeń.

Możemy wspomnieć tylko, że w tym roku Instytut Rozwoju Języka Polskiego w naborach do 2025 r. wsparł we wszystkich konkursach wnioski z Argentyny w wysokości 471 363 tys. Szczegółowo mogę powiedzieć, że korowa działalność, czyli wsparcie edukacji, czyli szkół, to było 191 790. To były szkoły sobotnie im. Tysiąclecia Chrztu Polski w Martin Coronado. Wsparcie także było polskiej szkoły w Quilmes, następnie była to szkoła przy Domu Polskim w Santa Fe oraz także szkoła im. Konopnickiej w Buenos Aires.

W naszych działaniach jest także wsparcie organizacji parasolowych. W 2025 r. udzieliliśmy wsparcia Polonijnej Organizacji Nauczycieli w Argentynie (PONA w skrócie). Jest to nowoczesne stowarzyszenie skupiające nauczycieli języka polskiego w Argentynie, którego działalność koncentruje się na edukacji właśnie poprzez organizowanie kursów, warsztatów, spotkań. Mając na uwadze, że jest jakieś zainteresowanie, były także spotkania na łączach z ministerstwem i właśnie z gronem nauczycieli. Tylko mówimy, to było rok temu, na jesieni, z tego, co pamiętam, ale to też wywołało duże zainteresowanie, ponieważ prowadzimy także regularną politykę komunikacyjną. Niedawno mieliśmy także spotkanie z konsulami polonijnymi we wrześniu w Warszawie, gdzie też bardzo gruntownie i głęboko zaprezentowaliśmy nasze instytucje, zresztą jedną i drugą.

Prowadzimy nabór otwartych wniosków, więc też jakby czekamy zawsze na kolejne zgłoszenia i zauważamy, że jest zainteresowanie. Mamy także w naszych działaniach stypendia uznaniowe wśród nauczycieli. W 2024 r. dwoje nauczycieli otrzymało takowe w Quilmes i w Berisso. W 2025 r. nie uzyskało żadne. I także będziemy, oczywiście w ramach przyszłorocznych konkursów regulaminy otwierać na.... Czyli liczymy na kolejne zgłoszenia z innych szkół z Argentyny. Z Urugwaju i z Paragwaju nie mieliśmy żadnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram dyskusję. Pozwolę sobie zabrać głos jako pierwszy.

Pani minister, panie ministrze, szanowni państwo, po raz kolejny omawiając informację, czy przedstawiając informację o Polonii za granicą jako największy problem pojawia się problem języka polskiego i jego nieznaności. To się powtarza bez względu na to, o jakim kontynencie mówimy, czy to jest Ameryka Północna, czy Europa, w mniejszym stopniu na pewno Azja, teraz Ameryka Południowa. Nie przesądzam tutaj, żeby mi ktoś nie zarzucił złośliwości czy jakiegoś nieporozumienia, czy środki, które dajemy na naukę języka polskiego są duże, czy są mniejsze, czy są większe, ale są. Przekazujemy te środki i mimo zwiększania tych środków, mimo naprawę

ofiarnej pracy polskich nauczycieli, bo to też oglądamy, mimo dużej aktywności ministerstw i instytucji, które przed sekundą miały możliwość zabierania głosu, brak jest efektów.

W tych materiałach nie mamy nawet próby znalezienia odpowiedzi. Może odpowiedź znamy, ale nie próbujemy odpowiedzieć sobie na pytanie, co dalej z tym robić. Nie mamy jakiś nowych pomysłów, jaki model działania przyjąć przy nauce języka polskiego. Z jednej strony nowe technologie na pewno nam to ułatwiają, ale zwróćmy też uwagę, że nowe technologie mogą to utrudnić. Jeżeli dzisiaj mamy urządzenia, które na bieżąco mogą tłumaczyć języki, wczoraj czytałem, że są już słuchawki, gdzie jeden z mówców ma słuchawkę, jeden mówi po polsku, jego rozmówca słyszy po angielsku, odpowiada po angielsku, a ja słyszę po polsku. Natomiast oczywiście powinniśmy wszyscy mieć świadomość, że nowe technologie nie zastąpią żywego języka, żywego kontaktu z drugim człowiekiem.

Ja mam świadomość też, że my przecież nie znajdziemy na tym dzisiejszym posiedzeniu rozwiązania, ale może jednak tak głębiej w ten problem jakby się wbić i spróbować. Nie wiem, może niech się wypowiedzą eksperci, nauczyciele, może specjaliści również od IT. Chcę tylko zwrócić uwagę, żebyśmy też nie zamknęli tego posiedzenia na zasadzie przyjmujemy do wiadomości informację i ogłaszamy nowe konkursy w przyszłym roku. Ponieważ za rok się spotkamy czy za dwa lata i znowu prawdopodobnie będzie ten sam problem. Dziękuję bardzo.

Zgodnie z kolejnością zgłoszeń: pan poseł Dziedziczak, pan poseł Zapałowski, pan poseł Samborski. Bardzo proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja tylko jedną uwagę może na początku. Wydaje mi się, że tu w dużej mierze język jest elementem tożsamości, a nie narzędziem komunikacyjnym. To tylko taka uwaga do wypowiedzi mojego przedmówcy.

Natomiast, szanowni państwo, tu bardzo dziękuję za te materiały, za państwa prezentację. Temat bardzo ciekawy. Brakuje mi bardzo prezentacji dotyczącej wsparcia Senatu dla naszych rodaków w tych trzech krajach. Ponieważ trudno mówić o naszej polityce państwa polskiego, trudno mówić o sytuacji naszych rodaków w tych trzech krajach, jeśli nie mamy informacji, jeśli chodzi przynajmniej o procent finansów, największym wsparciu dla naszych rodaków. Zupełnie nie rozumiem, dlaczego tych materiałów tutaj zabrakło. Może pan minister rozwinie temat, bo jestem przekonany, że państwo, jako resort nadzorujący we władzy wykonawczej sprawy naszych rodaków, wiecie doskonale, jakie są wnioski z Senatu realizowane na terenie Argentyny, Paragwaju i Urugwaju. Też będę wdzięczny, żebyście państwo może przedstawili te informacje, będzie wtedy pełniej.

Drugie pytanie do MSZ, to pytanie o ilość etatów konsularnych, jakie są do opieki nad rodakami w tych trzech krajach? Jak wiemy, te trzy kraje są pod opieką ambasady w Buenos Aires, więc chciałbym się zapytać po prostu, ile osób z uprawnieniami konsularnymi zajmuje się Polakami w tych trzech krajach? Pamiętajmy, że odległości, choćby z północy na południe Argentyny są takie jak mniej więcej z Norwegii do Egiptu. Tak więc, żebyśmy mieli świadomość, z jakim wyzwaniem się tutaj mierzymy. Te osoby, które mają uprawnienia konsularne, zajmują się także aresztowanymi Polakami w tych trzech krajach, naszymi obywatelami polskimi. Zajmują się także utratą paszportów w tych trzech krajach. Zajmują się także niestety śmiercią i innymi dramatami naszych obywateli w tych trzech krajach. Ile to jest etatów i ile z tych etatów to są osoby skierowane do Polonii, do opieki nad Polonią, do budowania polityki polonijnej w tych krajach? Myślę, że to jest kluczowe pytanie.

Martwiliśmy się niedawno, zresztą na zamkniętym spotkaniu na temat strategii polityki polonijnej. Na zamkniętym spotkaniu z ministrem Sikorskim rozmawialiśmy właśnie o rozwoju idei Karty Polaka w Ameryce Południowej. Tam m.in. pojawił się temat Brazylii, tutaj stawiany przez państwa, jako przykład bardziej udanej polityki polonijnej. I tam mówiliśmy o kilku etatach, o trzech etatach konsularnych na ten wielki kraj, liczniejszy niż Unia Europejska, jeśli się nie mylę. Tutaj mamy dziesięciokrotnie mniej wniosków o Karty Polaka i też zastanówmy się, czy to nie jest czasem tak, że nasz konsulat w tych krajach nie chwali się zbyt dużą ideą Karty Polaka, gdyż nie ma fizycznie szans na to, żeby zapraszać zainteresowanych, odpytywać, przeprowadzać tą całą procedurę bardzo czasochłonną. Może tutaj nawet apel, jak uzyskamy odpowiedź, ile to jest etatów, że może warto rozszerzyć, jeśli chcemy tam realnie prowadzić politykę polonijną, Karty Polaka itd. Ja jestem gorącym zwolennikiem, żeby w całej Ameryce Południowej, gdzie mamy ogromny potencjał takiego renesansu polskości i być może nawet,

ja patrzę szerzej, polityki migracyjnej. To znaczy, żeby osoby pochodzenia polskiego przyjeżdżały do Polski, lepiej brać do Polski osoby utożsamiające się z polskością, mające polskie korzenie, kochające Polskę. Nawet jeżeli jeszcze nie znają one dobrze języka polskiego. Prawdopodobieństwo szybkiej asymilacji jest dużo wyższe niż przypadkowe osoby z innych części świata. Czyli zachęcam tutaj do takiego szerszego myślenia. Może właśnie w ramach polityki migracyjnej, długofalowej, nawet w ramach tam przesunięć budżetowych zwiększono by u państwa etaty w Brazylii czy w Argentynie w wydziale konsularnym, żeby właśnie jeszcze mocniej tę promocję polskości prowadzić.

Przy okazji, w materiałach o tym jest, ale jakby państwo byli uprzejmi rozwinąć, jak wygląda ta sieć naszych konsulatów honorowych. W Argentynie ja znam panów konsulów. Natomiast czy mamy w Paragwaju, Urugwaju, jak te konsulaty pracują? Będę tutaj zobowiązany.

Jeszcze jedna rzecz, której mi brakuje w materiałach, a może po prostu przeoczyłem, ale wydaje mi się, że nie. To warto się pochwalić, że mamy w dzisiejszych tutaj omawianych przez nas krajach harcerstwo polonijne. Tak, to fenomen. W Argentynie cały czas pracuje i to naprawdę nieźle polskie harcerstwo, które ma główną siedzibę w Londynie. To jest to emigracyjne ZHP. I warto te inicjatywy wspierać. Tu też zwracam się do Instytutu im. Maksymiliana Marii Kolbego.

Druga rzecz, to mamy też polskie duszpasterstwo z pracami duszpasterskimi w języku polskim. I też warto tutaj się o te placówki duszpasterskie troszczyć, bo to jest znakomite narzędzie pracy polonijnej.

Pytanie też mam do pana dyrektora ORPEG-u. Chciałbym w ogóle podziękować za trzech nauczycieli kierowanych. To nie jest tak, że krytykujemy zawsze, wręcz przeciwnie, świetnie, wspaniale. Mi też na tym bardzo zależało. W poprzednich latach byli dwaj, to też już był ogromny wzrost, a teraz świetna decyzja z tymi trzema.

Oczywiście moje pytanie, bo ja jestem zwolennikiem w ogóle nauczycieli kierowanych, ale jestem zwolennikiem jednak mobilizowania ich do pracy dodatkowej. To znaczy w przypadku Ameryki Południowej, bo mówimy także o Brazylii, to jest kwestia pilnowania, żeby jeździli ogromne ilości kilometrów. To znaczy chodzi o to, że taki nauczyciel prowadzi lekcje w jednym ośrodku polonijnym, następnego dnia powinien prowadzić w drugim, nawet jeśli trzeba jechać 100 km, następnego dnia w trzecim etc. Wręcz ja bym zachęcał, ponieważ ponosimy ogromne koszty jako państwo polskie, żeby takiego nauczyciela wysłać, żeby państwo rozważyli też jakieś narzędzia, aby mu dawać na przykład pieniądze czy w tym wypadku paniom, tym dzielnym paniom, wspaniałym, poznałem je, aby im dawać pieniądze na możliwość po prostu poruszania się tam. Skoro i tak opłacamy ich przelot, pobyt, wiemy wszyscy o co chodzi, to warto już tę niewielką kropkę nad i postawić, żeby taką osobę maksymalnie wykorzystać. Taka osoba oczywiście ma prawo do dwóch dni odpoczynku w tygodniu, natomiast te pięć dni powinna jeździć nawet 300 km w jedną stronę i tego samego dnia 300 km wracać, albo nawet, żeby mieć na hotel. Krótko mówiąc, żeby taką obecność maksymalnie wykorzystać. Rzucam ten pomysł do rozważenia. I to jest w ogóle pomysł globalny, prawdę mówiąc, żeby jeszcze mocniej wykorzystać i jeśli chodzi o odległości nie mieć tu litości dla naszych wspaniałych, mówię to na poważnie, naszych wspaniałych nauczycieli kierowanych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję, panie pośle. Jedna tylko uwaga, panie pośle, umiejętność komunikacji, w moim odczuciu znaczy też utożsamianie się z danym językiem, z daną grupą narodową, grupą językową, z historią i tradycją. Czyli jedno nie wyklucza drugiego.

Pan poseł Zapałowski, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, dwie krótkie rzeczy. Pierwsza, mianowicie nauczanie języka polskiego jest wszędzie niezwykle ważne, jest podstawowe i fundamentalne, jeżeli chodzi o utrzymanie więzi. Jednak jeżeli mamy do czynienia z taką sytuacją, jak na przykład bardzo odległe kraje, w tym Ameryka Południowa, równie ważne jest utrzymanie jakimiś instrumentami tożsamości, czyli odczucie tych ludzi, że są częścią narodu polskiego, nie mówiąc już w języku polskim, nie uczestnicząc na co dzień w różnych akcjach, ale to samo dotyczy wielu innych diaspor, wielu innych państw, które mimo wszystko podtrzymują te związki. I to jest niezwykle ważne.

Tutaj prosiłbym, o jakąś po prostu próbę wypracowania właśnie strategii przez MSZ, w jaki sposób innymi instrumentami czy też kontaktami, robienie baz danych, raz na jakiś czas

wysyłanie tym ludziom, po prostu inicjowanie materiałów w formie, jak tutaj czytałem, gazetki internetowej itd. Nawet może to być dwujęzyczna gazetka, jeżeli nie są w stanie po polsku czytać. Ja myślę, że z punktu widzenia strategii państwa polskiego w przyszłości Ameryka Południowa z uwagi na stabilność tego kontynentu, ja nie mówię tam o północnych częściach związanych z tą niestabilnością, związaną z kartelami narkotykowymi, tylko generalnie Środkowa i Południowa. Myślę, że ona będzie w przyszłości bardzo ważna dla świata, w coraz bardziej niestabilnym świecie. I tutaj jest bardzo ważne posiadanie takich wpływów.

Jeszcze taka trzecia rzecz na koniec, może troszeczkę abstrakcyjna, ale tak się często zastanawiałem, czy my nie mamy jakiś zobowiązań moralnych w stosunku do potomków polskich legionistów na Haiti. Wiadomo, że to jest abstrakcyjna całkiem sprawa. Tam o języku polskim na dzisiaj to kompletnie nie ma co mówić. Ale czy też na przykład ambasada polska czy konsulat, bo nie wiem, czy tam są, nie powinny też w jakiś sposób podtrzymywać świadomości, że część tych ludzi jest pochodzenia polskiego. Ja uważam, że mimo to, że minęło 200 lat, tożsamość i jakiś taki obowiązek państwa polskiego w stosunku do potomków tych, którzy zgłosili się do Legionów, którzy chcieli walczyć 200 lat temu o niepodległość Polski nas zobowiązuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję. Pan poseł Samborski, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, na wstępie pragnę podziękować panu ministrowi Bartoszewskiemu i pani dyrektor Wielowieyskiej za przedstawiony materiał bardzo klarowny, przejrzysty. Cieszę się, że pan minister zupełnie szczerze o pewnych zjawiskach powiedział. Trochę nawet bym powiedział zasmucających, bo takie sprzeczności jakby dostrzegam w tym, co pan poseł Dziedziczak mówi, że jest renesans polskości. Natomiast tutaj jest na przykład jeden akapit, że „starzenie się środowiska działaczy polonijnych w Argentynie, infrastruktura polonijna jest, czyli organizacje, domy, kluby poselskie, ale obecne pokolenie działaczy polonijnych powoli wycofuje się z aktywności i trudno im znaleźć następców”. Ja myślę, że w odniesieniu do tego zjawiska, to aktualne byłoby takie powiedzenie sformułowane kiedyś przez lwowskiego poetę Mariana Hemara: „Coraz nas mniej z naszego świata, co się oddala i ulata”. I to chyba zjawisko występuje tam właśnie, odchodzą ci, którzy byli zaangażowani.

W tym kontekście pragnę zapytać też, jeśli chodzi o pomoc świadczoną przez państwo polskie, kto jest tym głównym operatorem, który te środki przekazuje? Czy to jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”? Ponieważ ona rozszerzyła jakby swój status, ona była kiedyś ukierunkowana na pomoc Polakom rzeczywiście na Wschodzie, teraz podobno w statucie ma na cały świat. Czy to dotyczy również tych państw, o których dzisiaj mówimy?

Kolejne pytanie wiąże się także z tym, o czym mówił na wstępie pan przewodniczący Komisji, czy wszystkie te instytucje, które są zainteresowane rozwojem i obecnością języka polskiego mają jakiś pomysł, jakie działania mogłyby stymulować, inicjować ludzi, Polaków w kierunku nauczania języka polskiego, nie tylko instytucjonalnie. I tutaj widzę w tym kontekście szczególnie rolę placówek dyplomatycznych. Właśnie chciałem zapytać i prosić o szczerą opinię pana ministra i panią dyrektor, czy nasi konsulowie wykazują dostatecznie dużo tych starań, wkładają w to serce, czy po prostu są urzędnikami, konstatują tylko fakty? I mamy później taką smutną refleksję nad tym, że jest język polski w defensywie, a często może w zaniku. Dziękuję, bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze rozumiem, pan poseł Dziedziczak ad vocem, tak? Panie pośle, proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

O Haiti mogę powiedzieć, bo to jest pod naszą placówką w Panamie. I przynajmniej za poprzedniego rządu tam nastąpiło takie przełamanie, pojawiły się pierwszy raz w historii lekcje języka polskiego za pośrednictwem internetu. Tam jest zbyt niebezpiecznie, żeby mógł przyjechać nauczyciel kierowany, ale podjęliśmy lekcje języka polskiego w internecie i przynajmniej kilkadziesiąt młodych czarnoskórych naszych rodaków, o błękitnych oczach i nazwisku Poniatowski – naprawdę to jest taka historia – mogło uczestniczyć w tych lekcjach. I zainteresowanie było. Tam teraz niestety są znów niepokoje polityczne, więc nie wiem, czy to jest kontynuowane, może tutaj państwo nam...

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Tak, to od razu powiem.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

To proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Momencik. Może wypowiedzą się państwo posłowie. Pani poseł Wanda Nowicka. Bardzo proszę. Są jeszcze jakieś zgłoszenia państwa posłów? Nie widzę. Pani poseł, proszę.

Posel Wanda Nowicka (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Podzielam te wszystkie, można powiedzieć, takie rozczarowania, że Polonia, która jest w Ameryce Południowej, może nie jest tak bardzo ekspansywna, widoczna czy rozwijająca się. Mówiąc o jakichś działaniach, przypomina mi się też spotkanie, które mieliśmy tutaj z ministrem Sikorskim, gdzie padały takie pomysły. I chciałam się zapytać, czy coś w tej sprawie można by zrobić, mianowicie stypendiów dla młodych Argentyńczyków, znaczy Polaków z tych krajów na miesięczny kurs języka polskiego w Polsce? Oczywiście, żeby ubieganie się o takie stypendium, wiązałoby się też z potrzebą przejścia jakiegoś procesu rekrutacji. Już sam proces mógłby być również procesem, dzięki któremu już ta chęć i zainteresowanie młodych ludzi przyjazdem do Polski, czy wzięcie udziału w takim przedsięwzięciu byłoby edukacyjne. Myślę, że to powinien być ten kierunek. Czyli po pierwsze, adresatem powinny być głównie osoby z młodszego pokolenia. Po prostu to kolejni potomkowie, którzy by chcieli te więzi z Polską, których nie mają, jak z tej informacji wynika, że tam już w trzecim pokoleniu nikt nie ma tu żadnej rodziny itd. Że już jakby ma rodzinę, nie ma rodziny, ważne, żeby z krajem...

Ja bym jeszcze raz chciała zwrócić uwagę, bo już o tym mówiłam w innym kontekście, ale wydaje mi się, że właśnie zapraszanie młodych ludzi, konkursy, to może być ta forma, która będzie zachęcała do tego, żeby uczyli się już wcześniej, przejawiali aktywność. A my dzięki temu też byśmy to młode pokolenie w jakiś sposób pozyskiwali. Tak że będę wdzięczna za jakąś informację, nie teraz oczywiście, ale żeby się dowiedzieć, czy teraz się coś dzieje? A jak się nie dzieje, to żeby się działo i jakąś informację w odpowiednim czasie, jakie działania w tym kontekście zostały bądź zostaną podjęte.

Poza tym mam jeszcze taką jedną sugestię. Nie wiem, czy ona jest warta rozważenia, ale żeby podjąć inicjatywę łączenia się, czy budowy relacji między Poloniami w Ameryce Południowej, żeby Polonia z Argentyny utrzymywała kontakty z Urugwajem, z ludźmi w Urugwaju. A tam mogłyby być też jakieś lokalne działania czy konkursy. Myślę, że takie środowisko Polonii w Ameryce Południowej mogłoby być również jakimś zarzewiem do tego, żeby coś mogło się tam rozwinąć. Ponieważ wygląda na to, że raczej idziemy w kierunku pustyni, a nie w kierunku jakiegoś wielkiego rozwoju. Jeżeli oczywiście nie podejmiemy żadnych działań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę zgłoszeń ze strony państwa posłów. W związku z tym chciałbym teraz udzielić głosu przedstawicielom ministerstw. Pan minister Bartoszewski i później panowie z ORPEG-u i z Instytutu Języka Polskiego. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Dziękuję za te wszystkie głosy.

A do pana posła Dziedziczaka, jeśli chodzi o materiały senackie, to my nie mamy dostępu, w tej chwili do tego, ale wystąpimy o to.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Słucham? Przepraszam, to jak państwo polskie koordynuje jakąś działalność?

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Senat prowadzi działalność polonijną niezależną od MSZ.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Momencik, ale to zapamiętajmy ten moment, czyli MSZ mówi, że nie wie, jaką działalność polonijną na świecie prowadzi Senat. To jak państwo polskie prowadzi działalność, jak wy nawet nie wiecie, co robicie nawzajem?

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Chwileczkę.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Wystąpimy do Senatu...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Momencik.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

To szokujące.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie ministrze, momencik. Panie pośle...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

To szokujące. Co żeście zrobili, bo to wyście wprowadzili.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, wysłuchujemy dzisiaj informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Edukacji Narodowej w sprawie Polonii w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju. W porządku obrad, nie ma informacji z Senatu.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Właśnie, dlaczego nie ma z Senatu? Dlaczego tego nie zrobiliście?

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Ja mogę przyjąć pańską sugestię, że w przypadku kolejnych informacji na ten temat, możemy poprosić...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

To chyba logiczne, bo sprawdzamy, co państwo polskie robi w sprawach polonijnych na tych terenach.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, my sprawdzamy, co robi rząd.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Wycinkowo.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Co robi rząd.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

A nie państwo polskie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, to możemy teraz rozszerzyć to, co pan rozumie pod pojęciem państwo polskie.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

No nie, ale to Senat...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Ale ja nie chciałbym prowadzić tej polemiki.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dobrze, ale swoją drogą...

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Szokujące jest to, że dowiadujemy się, że MSZ nie wie, co robi Senat w ramach polityki polonijnej. To jak my działamy, jako państwo?

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, jeszcze raz powtórzę, słuchamy informacji resortów rządu polskiego. Jeżeli pan uważa, że do takiej informacji będzie potrzebna informacja jeszcze Senatu, na prezydium nad tym się pochylimy.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Nie chodzi o to, czy ktoś jest przygotowany na Komisję, czy nie, tylko czy w ogóle prowadząc politykę polonijną państwa, nasze organy państwa polskiego nie wiedzą nawzajem co, kto robi. To jak można coś skutecznie prowadzić?

Posel Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Ale nie podejrzewam, żeby...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Właśnie to usłyszeliśmy przed chwilą.

Posel Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Nie, nie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle...

Posel Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Wszyscy dyplomaci zdają sprawozdania.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Halo, halo, panie pośle Samborski, prosiłbym, żebyśmy tutaj się trzymali jakiś... Proszę wyłączyć mikrofony, panowie.

Panie pośle, staram się panu wytłumaczyć jeszcze raz, informacja jest rządu i zatrzymajmy się. Pański postulat, proszę przedstawić na prezydium Komisji. Ja poproszę pana przewodniczącego...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Niestety, prezydium się nie zbiera, jak pan dobrze wie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dobrze.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Mimo naszych prośb nie realizujecie tego.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dobrze, mogę obiecać, że przekażę pański dezyderat panu przewodniczącemu.

Bardzo proszę, panie ministrze, ustosunkować się.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Panie pośle, utrzymujemy oczywiście kontakty na bieżąco z Sejmem i z Senatem, ale jednak zwracam panu posłowi uwagę, że to są inne instytucje. Nie mamy kontroli nad Senatem, ani nie mamy kontroli nad Sejmem. Chyba sobie pan z tego doskonale zdaje sprawę. Prawda?

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Tak, ale ja tego nie rozumiem, dlaczego Senat prowadzi pracę wykonawczą, powiedzmy.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, proszę nie wchodzić w słowo. Naprawdę, bo to jest niegrzeczne i zakłóca obrady. Dla słuchających jest to ciężkie do odebrania. Mówi pan minister, udzielię panu głosu, jeżeli pan będzie chciał się odnieść do głosu pana ministra, ale proszę nie przerywać.

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Utrzymujemy oczywiście bliskie kontakty z Sejmem i z Senatem, i jeśli chodzi o szczegółowe informacje, o które pan prosi, to możemy je przekazać na piśmie, bo nie mam ich w tej chwili pod ręką.

Natomiast jeżeli chodzi o wsparcie senackie, to zwracam uwagę, że bardzo często jest to wsparcie projektowe, tematyczne, które obejmuje całą grupę krajów, a nie poszczególnie,

że to dla Paragwaju, Argentyny i Urugwaju. To są programy szersze i w związku z tym, z tego trzeba wyciągnąć te trzy państwa, bo ja takich informacji w tej chwili nie mam.

Co do konsułów honorowych, mamy pięć konsulatów honorowych w tych trzech krajach. Trzy w Argentynie, jeden w Paragwaju i jeden w Urugwaju.

Jeśli chodzi o to, ilu mamy pracowników konsularnych poświęconych Polonii, ja to muszę sprawdzić i odpowiem na piśmie, bo tego nie mam w głowie. Natomiast ci konsulowie honorowi są wszyscy bardzo aktywni i bardzo sprawni.

Co do tego, że te państwa są duże, tak, tylko proszę zwrócić uwagę, że ogromna większość ludzi polskiego pochodzenia mieszka w metropolii Buenos Aires albo w prowincji Misiones, więc są skupione w dwóch miejscach. To nie jest tak, że oni są porozrzucani od północy po południe. Czyli jest to troszkę łatwiej ogarnąć.

Oczywiście zgadzam się z panem posłem Dziedziczkim i z panem posłem Zapałowskim, że język jest ważny do komunikowania, ale to jest kwestia tożsamości. I to jest najważniejsze, jak utrzymać tożsamość. My mamy mnóstwo ludzi pochodzenia polskiego na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie mówi się o 10 mln, z których większość nie mówi po polsku, ale nie ma to specjalnie znaczenia, jeżeli podtrzymują tożsamość polską. Niektórzy to są Polacy, którzy tam są piątym pokoleniem, i szczerze mówiąc, rzadko kiedy mówią po polsku, ale się czują Polakami. I to jest ważniejsze, niż to, że nie są płynnie w stanie się porozumieć. Notabene jedną z możliwości podtrzymania języka, to ja to wspomniałem przelotnie, ale to jest rzecz, która jest możliwa w wielu krajach, jest właśnie wpłynięcie na to, żeby polski był uczony w szkołach jako język obcy. Ponieważ to jest najprostszy sposób, żeby ten język funkcjonował i jeszcze był użyteczny dla ludzi, którzy mają polskie pochodzenie, bo jak mogą zdać na przykład odpowiednik egzaminu maturalnego z polskiego, to beneficjusz jest w obie strony. Jest to rzecz, którą chcemy wprowadzać w rozmaitych państwach, w Wielkiej Brytanii, w Niemczech, we Francji, gdzie są duże skupiska Polaków, którzy akurat mogą na tym skorzystać, z korzyścią również dla Polski. Dlatego, że system szkół sobotnich jest dobry, ale w obecnej sytuacji to nie wystarcza.

Co do Haiti, to w tej chwili sytuacja w Haiti jest sytuacją wojenną. Tam wojna domowa, tam gangi rządzą, w tej chwili trudno się nim zajmować...niestety. Podkreślam, że z powodu tego, jak się nasi legionści zachowywali na Haiti, Polacy mogli dostać obywatelstwo Haiti bez żadnych problemów. Z tego powodu, że byliśmy wyróżnieni, bo zachowaliśmy się zupełnie inaczej niż Francuzi. I to jest powszechnie znane, więc ja to doceniam. W tej chwili tam jest sytuacja wojny domowej, tam naprawdę trudno w ogóle funkcjonować, ale sprawdzimy z naszą placówką w Panamie, co oni są w stanie zrobić. Chociaż nie wygląda to pewnie najlepiej.

Znaczący specyfika – to do pana posła Samborskiego – tych państw, o których mówimy, że tam nie ma tej zmiany pokoleniowej, dlatego że tam nie ma nowej emigracji. Jak się jedzie na przykład do wielu państw, nawet powiedzmy do Australii, gdzie jest stara emigracja, ale teraz jest nowa emigracja. Znaczący nowa, z lat 80. i to się odnawia, a tam tego nie ma, bo w pewnym momencie przystopowano w ogóle emigrację. Argentyna zastopowała w końcu lat 30. emigrację do siebie. Potem było trochę tej wojennej i tam nie ma tego młodszego pokolenia, które siłą rzeczy jest zainteresowane Polską. Nawet jeśli nie wszyscy już mówią dobrze, ale wszyscy są zainteresowani tym, mają tę świadomość. A tam to się nie odnawia i to jest to nieszczęście. I tu jest ten problem, jak do tego podejść.

Wedle mojej wiedzy Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” nie zajmuje się tymi państwami, bo jednak powinna się koncentrować na Wschodzie. Były takie ostatnio tendencje, żeby się zajmowała wszystkim, tylko nie Wschodem, ale to nie jest właściwe, bo nie po to ona jest. W związku z tym, to było wykorzystywane w celach różnych, ale niekoniecznie właściwych, tak bym to powiedział ogólnie. Zostawię to na boku.

Natomiast, jeśli chodzi o stypendia, to pani marszałek Nowicka mówiła, to NAWA ma stypendia im. Andersa, które tam akurat funkcjonują, bo tam część armii Andersa się przeniosła.

Co do harcerstwa, o czym mówił pan poseł Dziedziczak, my finansowaliśmy infrastrukturę w Argentynie w odnowę harcerstwa, bo oczywiście tak misjonarze, jak i harcerstwo... Ja wiem, że to trochę nie na temat, ale dopiero co wróciłem z Papui Nowej Gwinei, gdzie prawie 70 misjonarzy polskich, polskie siostry, polscy bracia i dwóch biskupów notabene z nich wyłonionych prowadzą 40% szpitali w państwie. Są odpowiedzialni za służbę zdrowia. Gdyby oni wyjechali, to by szpitale upadły. Oni mają fantastyczną pracę, ale utrzymują bardzo ścisły związek z krajem również i mamy świetnego konsula honorowego, który był ministrem oświaty w poprzednim rządzie i jest nadzieja, że wróci w następnym. Tutaj nie ma żadnej kwestii, że pomagamy im, żeby

było jasne, również pomocą rozwojową, to znaczy dofinansowaliśmy na przykład wyposażenie tych niektórych szpitali. I oni mimo małej liczby utrzymują świadomość polskości bardzo dobrze. Czyli my tych misjonarzy nie ignorujemy, ponieważ tak samo, jak i harcerstwa, bo to są takie przyczółki, co zresztą i tu w tych materiałach przesłanych państwu jest pokazane, że co prawda tych organizacji bardzo aktywnych w Argentynie jest kilkanaście, a już nie 40, jak się zarejestrowało, ale są aktywne i one również zajmują się współpracą z Instytutem Kolbego, z Uniwersytetem Szczecińskim, z Katolickim Uniwersytetem Lubelskim itd. Tam są, to funkcjonuje, ale nie przekłada się to na masową chęć do nauki języka. A co z tym zrobić, to jedyny sposób, moim zdaniem, jest to, żeby ludzie pochodzenia polskiego czuli, że Polska jest czymś wartościowym, wartym, znanym, popularnym. To na przykład w takich państwach jak Stany Zjednoczone, to już teraz odgrywa rolę, bo my odgrywamy rolę polityczną na świecie, którą oni zauważają. I w związku z tym są dumni z tego, że są pochodzenia polskiego. I to jest, tak, bo jeżeli im lepiej Polska funkcjonuje, tym bardziej jest atrakcyjna dla tych ludzi. Tylko, że to nie zawsze w każdym państwie... Znacząca specyfika Polonii w Ameryce Południowej, często tych biednych ludzi, którzy wyjeżdżali za chlebem jeszcze w XIX w., to nie zawsze się przekłada.

Ambasady są bardzo tam aktywne. Natomiast te obszary, przynajmniej metropolitalne Buenos Aires, ale również i te małe Polonie w Paragwaju, w Urugwaju, to one funkcjonują, tylko to są małe grupki ludzi, 500 osób, to nie jest...

Bardzo przepraszam, panie przewodniczący, ale ja muszę iść piętro wyżej, bo uczestniczę w kolejnej komisji, jako sprawozdawca.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Myślę, że pan się ustosunkował do...

Sekretarz stanu w MSZ Władysław Teofil Bartoszewski:

Dziękuję bardzo. Na pytania pana posła odpowiemy na piśmie.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Pan się zobowiązał do udzielenia odpowiedzi na piśmie, więc pańską wypowiedź uważam za wyczerpującą.

Pan dyrektor z ORPEG-u najpierw, bardzo proszę.

Dyrektor ORPEG Rafał Siemianowski:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jeśli chodzi o zagadnienia poruszone przez pana posła Jana Dziedzicaka, to panie pośle, tak, ten kierunek takiego możliwego maksymalnego wykorzystania potencjału polskich nauczycieli, kierowanych do pracy w Ameryce Południowej poprzez to, żeby zabezpieczali nauczanie języka polskiego w kilku lokalizacjach, realizujemy. Argentyna jest tego dobrym przykładem, tak jak pan poseł powiedział, to są trzy panie nauczycielki, które współpracują z pięcioma organizacjami w pięciu lokalizacjach. Już nie chcąc kolejnych krajów tutaj otwierać, w Brazylii podobny model staramy się upowszechniać.

Jeśli chodzi o Haiti, to tutaj zupełnie świeża informacja. 4 listopada rozpoczęliśmy kolejny rok właśnie edukacji online dla dzieci z miejscowości Cazale. To jest miejscowość w zachodniej części Haiti, około 45 km od Port-au-Prince, gdzie właśnie są potomkowie polskich legionistów. Tak jak już było powiedziane, tam sytuacja polityczna i społeczno-gospodarcza jest bardzo trudna. To skutkuje m.in. tym, że niestety pojawiają się dosyć często problemy z łączami internetowymi, więc to nauczanie online trafia też na takie bariery czysto techniczne, ale jest tam duży entuzjazm. Jeżeli to państwa bardziej interesuje, to nawet żeśmy ostatnio zamieścili wpis na naszym Facebooku ORPEG-u poświęcony edukacji online właśnie dla dzieci i młodzieży z Haiti. Tam są dodatkowe informacje. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, pan Górski. Panie dyrektorze, proszę uprzejmie.

Zastępca dyrektora IRJP Marcin Górski:

Szanowni państwo, odpowiadając na zagadnienia poruszone przez członków Komisji, pragnę odnieść się najpierw może do kwestii stypendiów, o których wspomniała pani poseł Nowicka. Otóż one funkcjonują u nas w Instytucie Kolbego. W zeszłym roku mieliśmy pierwszą edycję, były liczne zgłoszenia z Ameryki Południowej i jeżeli mnie pamięć nie myli, to właśnie stypendia uznaniowe są, czyli dla nauczycieli, i motywacyjne dla młodzieży. W tym roku tak samo też były te stypendia. W tym roku były dwa zgłoszenia z Argentyny, ale niestety nie przeszły

weryfikacji wniosków, ponieważ nie wyczerpały tych wszystkich elementów, które są wymagane. My prowadzimy regularnie takie sesje i regularnie informujemy i jest zainteresowanie młodzieży nie tylko z Argentyny, ale z reszty też właśnie państw, gdzie jest też młoda Polonia, starsza Polonia. Jest też zjawisko zainteresowania trzeciego pokolenia historią dziadków albo pradziadków, którzy przybyli na przykład do Argentyny, więc oni regularnie... My zawsze zapraszamy na nasze sociale, na naszą internetową stronę. Tam zawsze są aktualne informacje o tych bieżących sprawach i są to właśnie motywacyjne, i uznaniowe, czyli jest też coś dla młodzieży. I to też są właśnie jakieś nieduże może kwoty, ale może to jest pomysł na zainteresowanie ich tą tematyką, może do ewentualnej perspektywy studiowania w przyszłości w Polsce, bo u nas uniwersytet też ma dużo do zaoferowania. Tak samo dlatego wspieramy macierz, tę właśnie PONA, o której wspomniałem.

Jeżeli chodzi o zagadnienie związane z operatorami, to mogę tylko w skrócie powiedzieć, że jeżeli chodzi o wsparcie szkół, to w tym roku operatorem, który otrzymał dofinansowanie, to było Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. I właśnie m.in. jedna ze szkół, która była wsparta, właśnie było to Maciaszkowe, czyli właśnie szkoła sobotnia im. Tysiąclecia Chrztu Polskiego w Martin Coronado, jak i pozostałe trzy właśnie też wspierane przez tego samego operatora.

Jeżeli chodzi o Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej, to właśnie też był wypoczynek z językiem polskim „Wakacje z historią”, czyli też kolejny element, który mógłby zainteresować młodzież z tamtych regionów. Jak przyjeżdżają tutaj, to dla nich zawsze jest wielka przygoda i fantastyczna okazja, żeby się czegoś dowiedzieć i też taki haczyk, żeby może ich przyciągnąć jeszcze na dłużej.

Padła jeszcze kwestia kultury. To na przykład w naszych konkursach w zeszłym roku i w tym roku było liczne zainteresowanie kulturą, były liczne oferty na kulturę. Jedną z tych ofert, która otrzymała dofinansowanie była „Noc Muzeum w Buenos Aires”, tak samo jak i zresztą rok temu był cykl koncertów kameralnych i Noc muzeów właśnie Domu Polskim w Buenos Aires. I to też było w ramach naszego konkursu na kulturę. Czyli to też jest jakiś element właśnie przez kulturę, przez tego różnego rodzaju wydarzenia, które finansujemy przez operatorów, żeby zainteresować młodzież i ewentualnie także osoby pochodzenia polskiego, które może nie mają dobrej wiedzy i pamięci o tych korzeniach, ale może to w jakiś sposób przyciągnąć i zainteresować. Są to też nie tylko takie stricte edukacyjne, ale także takie miękkie rozwiązania, które może zainteresują szerszą grupę docelową. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Dziedziczak, proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Bardzo dziękuję. Ja tylko na koniec powiem, że jest dokładnie tak, jak przestrzegaliśmy. To znaczy ze stanu, w którym rząd polski, obojętnie kto nim w tej chwili kieruje, jakie ugrupowanie, ze stanu, kiedy rząd polski koordynuje politykę polonijną jako część polityki zagranicznej, tak jak to robią wszystkie poważne kraje na świecie, mamy do czynienia w tej chwili z kilkoma samowolnymi państwowymi podziałami grantów. Tak to w tej chwili wygląda.

Jeśli MSZ, a więc nasza placówka również w terenie, nie wie o tym, co robi Senat na terenie danego kraju, a to są wszystkie pieniądze polskiego podatnika, to jak my mamy prowadzić politykę polonijną? Nie chaosowo rozdawać środki polonijne, tylko w sposób przemyślany prowadzić politykę polonijną. Ja byłem gorącym zwolennikiem tego, żeby pieniądze przeszły do MSZ. To proponował minister Sikorski, nie został wysłuchany. Uważam, że to przynajmniej byłby jakikolwiek porządek, że byłby jeden ośrodek, który by koordynował politykę polonijną całego państwa, jako w ogóle fragment dużej polityki zagranicznej. W tej chwili po prostu co usłyszeliśmy, to jest spełnienie naszych najczarniejszych, niestety, niepokojów i jakiś desygnat kłęski państwa polskiego. Warto to zaznaczyć.

Generalnie jeszcze, jeśli chodzi o pracę naszej Komisji, to jeżeli się pochylamy nad sytuacją środowisk polskich w tych trzech krajach, jeśli się pochylamy nad tym, jak państwo polskie im pomaga, to ja zupełnie nie rozumiem dlaczego kluczowego narzędzia finansowego, jakim jest Senat, tutaj nie zapraszamy, oni się nam nie tłumaczą. Przecież my kontrolujemy działalność organów państwa polskiego, jako polski Sejm. To jest nasze zadanie, jesteśmy izbą ustawodawczo-kontrolną. I nie za bardzo rozumiem, dlaczego instytucja dysponująca największym budżetem od polskiego podatnika, miałaby być wyłączona z naszej kontroli. To co? Oni kontrolują

sami siebie? Słyszymy, że NIK też może tylko władzę wykonawczą kontrolować, a Senatu nie. O co chodzi? To nie będzie żadnej kontroli nad tymi dziesiątkami milionów?

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, absolutnie nie podzielam pańskiej opinii. Chciałem tylko panu przypomnieć, że przez ostatnie trzy miesiące, na każdym posiedzeniu Komisji rozpatrywaliśmy bardzo szczegółową informację operatorów, którzy dysponują pieniędzmi z Senatu. Miał pan okazję wtedy zapoznać się z podziałem środków, z rozdziałem środków, który operator, ile, na jakie kraje, więc wracanie teraz do...

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Jak „wracanie” teraz? Rozmawiamy o polityce polonijnej wobec trzech krajów.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, już mówiłem, ja nie chcę z panem prowadzić polemiki. Odbiega pan od tematu dzisiejszego posiedzenia? To nie jest temat.

Posel Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Trzeba przyznać się do błędu, przeprosić i naprawić swoje winy na przyszłość.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Nie ma się do niczego...

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Nie dostałem informacji, o którą prosiłem.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Od kogo?

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Od „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Panie pośle, to proszę się zwrócić jeszcze raz? Nie wiem, ja nie jestem...

Posel Andrzej Tomasz Zapałowski (Konfederacja):

Ja nie odpuszczę, oczywiście.

Przewodniczący poseł Marek Rząsa (KO):

Oczywiście, niech pan nie odpuszcza.

Ponieważ nie widzę więcej zgłoszeń, stwierdzam, że porządek obrad został wyczerpany. Zamykam dyskusję. Dziękuję naszym gościom, dziękuję państwu posłom.